

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

MIESIĘCZNIK DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI PODLASKIEJ

Przedpłata roczna 60 marek.
Cena pojedynczego zeszytu 6 mk.

Ogłoszenia na 1. str. przed tekstem w sto-
sunku 50 mk. za stronicę, na okładce 40 mk.

Rękopisów przysłanych do druku Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: Janów, Kurja Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych admini-
stracyjnych adres: W-ny Ks. M. Stefanowski,
Janów Podlaski.

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne
należy nadsyłać pod adresem Redaktora,
Janów Podlaski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z ostatnich tygodni.

Wojna z bolszewikami... wiele o tem pisano, a jeszcze więcej mówiono. Z obowiązku kronikarskiego notujemy, iż cała nasza diecezja, z wyjątkiem trzech czy czterech parafij, dotknięta była inwazją bolszewicką. Bolszewicy w różnych stronach różnie się zachowywali. Bogu dzięki, Podlasie naogół obronną ręką wyszło z opresji. Duchowieństwo nasze pomne na wskazówki, udzielone przez J. E. Ks. Biskupa-Ordynariusza podczas odbywanych w początkach lipca rekolekcjach w Janowie, wytrzymało na stanowiskach; nieliczne zaledwie jednostki, do których wskazówki J. E. Ks. Biskupa doszły w zmiennej treści, w obawie przed zemstą i prześladowaniem najeźdźców placówki duszpasterskie na krótko opuściły. W celu uniknięcia fałszywych na przyszłość komentarzy na tem miejscu streszczamy dyrektywę, jakiej powinni byli się trzymać przez czas inwazji nasi duszpasterze: 1-o kapłani parafjalni bezwzględnie winni pozostać na swych stanowiskach, 2-o gdyby bolszewicy specjalnie występowali wrogo przeciw kapłanom, wolno ukryć się w parafji, lecz być zawsze z wiernymi i wśród nich, 3-o w jednym jedynie wypadku t. j. gdyby wszyscy parafjanie wrogie zajęli stanowisko względem duszpasterza, wolno wówczas postąpić według słów Pisma św.: *si vos persequentur un sua civitate, fugite in aliam*. Te trzy punkty rozporządzenia J. E. Ks. Biskupa nie zawsze i nie przez wszystkich kapłanów zostały dobrze zrozumiane.

Janów, stolica biskupia i siedziba zarządu diecezjalnego, już 2 sierpnia został zajęty przez bolszewików. J. E. Ks. Biskup-Ordynariusz, w powrotnej drodze z konferencji księży biskupów, która odbyła się w ostatnich dniach lipca na Jasnej Górze, zatrzymał się w Siedlcach i w następujący sposób urządził tymczasowy zarząd diecezji: sam pozostał w Siedlcach, jako w centrum diecezji, by stąd czuwać nad słabością owczarni; J. E. Ks. biskupa-Sufragana wydelegował z władzą Wikariusza Generalnego w Garwolińskie, a ks. prałata dr. Karola Dębińskiego z taką samą władzą pozostawił w Łukowie.

Obranie tymczasowej siedziby przez J. E. Ks. Biskupa-Ordynariusza w Siedlcach było nader ważnem i szczęśliwem dla całej diecezji posunięciem. Kapłani i lud wierny wiedzieli, iż Arcypasterz znajduje się wśród swej owczarni, to im dodawało bodźca i otuchy w znoszeniu przykrości, jakie już groziły i jakie mogły jeszcze zagrażać, wszyscy zapatrzeni w Arcypasterza ze spokojem oczekiwali przebiegu wypadków, powtarzając sobie słowa Arcypasterza: wszystko w rękę Boga... ufajcie Jam zwyciężył, a i teraz zwyciężę świat.

Jak prędko przyszła, tak jeszcze prędeziej nawała bolszewicka opuściła Ojczyznę miłą, a i diecezja uwolniona znów skupiła się około swego Arcypasterza i dziękowała Bogu, że tak szczęśliwie, prawdziwie opatrnościowo przetrwał na stanowisku w Siedlcach, gotów na wszelkie ofiary dla swej owczarni.

Nadeszły też wtedy wiadomości z diecezji, które zabolowały serce Arcypasterskie; J. E. powodowany gorliwością o chwałę Bożą i pożytek duchowy wiernych, zmuszony był opuszczone parafje nanowo obsadzić. Zarządzenie to i dlaczego tak, a nie inaczej postąpił J. E. Ks. Biskup, najlepiej tłumaczy list pasterski, jaki J. E. w dniu drugiej rocznicy prekonizacji swej wydał do duchowieństwa.

DZIAŁ URZĘDOWY.

1. BISKUP PODLASKI.

Wielebnemu Duchowieństwu Djecezji Podlaskiej
pозdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie.

Ukochani w Chrystusie Bracia Kapłani, dzisiaj, w drugą rocznicę prekonizacji mojej na Stolicę Biskupią Podlaską, gdyście modlili się na moją intencję, modliłem się i ja, jak to czynię codzień, co godzina, za Was, aby każdy z Was, Bracia, był Kapłanem według serca Bożego, a wszyscy abyśmy mieli jedną duszę, jedno serce, jako Ojciec jest jedno z Synem.

W czasie modlitwy uczułem pragnienie podzielenia się z Wami wrażeniami i myślami z ostatnich dni, jakie wszyscy wspólnie przeżywaaliśmy.

Materjalizm, mający jedynie na celu użycie, wspomagany i chodowany uciskiem słabych przez możnych, zrobił swoje nawet tu, na Podlasiu, na ziemi walki i męczeństwa w obronie Wiary Św. i Ojczyzny miłej. Dzieci i wnuki bohaterkich dziadów i ojców nie zawsze są do nich podobne. Czujemy i jasno zdajemy sobie sprawę z tego, że praca nasza Kapłańska na Podlasiu, bardzo często jest głosem wołającego na puszczy.

Materjalizm wydarł ludzkość z objęć Boga-Miłości i rzucił w szpony nienawiści i walki wszystkich przeciwko wszystkim.

Drżałem na myśl klęsk idących od potopu bolszewicyzmu, zbliżającego się do granic Polski. Błagałem Chrystusa, aby nasze miasta i wsie uwolnił od okropności wojny, a świątynie od pohańbienia; błagałem, aby dał nam Kapłanom, jeżeli już groza wojny ma przejść po ziemi naszej, tyle męstwa i miłości, byśmy wytrwali na stanowiskach, niosąc pociechę i umocnienie współrodakom, jako do Brzy

pasterze, nieoszczędzający zdrowia i nawet życia w obronie owiec naszych Kościoła Św. i Ojczyzny.

Gdy wobec zbliżającego się wroga przerwałem rekolekcje, odesłałem Was do domów Waszych ze słowami: dobry pasterz duszę swoją daje za owce swoje, ze słowami przerywanemi łkaniem, serce bowiem bolało, że na cierpienia Was, Bracia, posyłam, a posyłałem, ponieważ to samo serce domagało się ratunku i pociechy dla owiec, które nam Chrystus powierzył.

Bóg mi Świadkiem, nie chciałbym drugi raz podobnych chwil, jak podczas tych rekolekcji i w rozmowach z pojedynczymi Kapłanami, gdy dawał rozkaz pozostawaniu na miejscu. Raczej samemu za Was wszystkich cierpieć, za każdego poszczególnie umierać, a nie być zmuszonym do wydawania takich nakazów.

W tej udręce ducha jedyną pociechą była myśl: Ten który nas tak umiłował, że dobrowolnie za nas poniósł mękę Krzyżową, widocznie dla dobra Polski skazuje ją na cierpienia. Rozdartą waśniami partyjnemi Ojczyznę może wspólna niedola złączy, a cierpienia Kapłanów, ich wierne trwanie na stanowisku w chwili najazdu wroga, z narażeniem się na utratę wolności i nawet życia, może lud napowrót zwróci do Boga, wskazując mu kto go naprawdę miłuje, kto mu wiernie służy, kto go w chwilach cierpień nie opuszcza.

Bracia Moi, dziękuję Wam, żeście, strachając się i lękając razem z Chrystusem Panem, idącym na mękę, poszli za przykładem Boskiego męstwa, mówiąc: nie moja ale Twoja niech się stanie wola. Dziękuję, żeście wytrwali na stanowisku, nie uciekając przed wrogiem, zalewającym wasze parafje. Dziękuję Wam za tę moc wlaną w dusze owiec Waszych. Dziękuję Wam za te słowa ukojenia i pociechy, płynące z ust Waszych w serca wiernych Waszych. Dziękuję Wam za przykład żywy, że polak nie powinien nawet przed najdzikszym wrogiem opuszczać ziemi rodzinnej. Dziękuję Wam za to najwymowniejsze, głoszone przez Was ludowi obecnością Waszą wśród wiernych kazanie, które Wam nadzieją na długie lata w duszach wiernych pozostanie i obfite owoce wydawać będzie dla chwały Boga i pożytku dusz ludzkich.

Bracia moi Umilowani, godziny przeżyte pod najazdem bolszewików to najlepsze były dla nas rekolekcje, najsumienniejsze rachunki sumienia. Baczcie, aby Wasze z tych dni postanowienia wiecznie w Was trwały, aby wzbudzony w te godziny w Was duch ofiary, poświęcenia się, zupełnego oddania się Bogu i ludziom trwał w Was zawsze, a odrodzone dusze ludzkie, rozmiłowane w Bogu, pełne miłości bliźniego pamięć Waszą błogosławić będą, zjednoczona zaś i silna Ojczyzna żywe pomniki w sercach współrodaków stawiać wam będzie.

A Wy, Ukochani Moi, których lęk i strach był silniejszy ponad moc ducha Waszego, nie sądzcie, abym Was potępiał. Rozumiem, że ciało jest mdłe, rozumiem, że lęk paniczny może ogarnąć człowieka.

Wolałbym, aby i tej małej garstki nie było Kapłanów na Podlasiu, która strachem powodowana, nie wytrzymała i opuściła wyznaczone sobie stanowiska. Bóg, który zna serca ludzkie, zna stopień winy każdego z Was. Ja nie chcę Was karać. Sumienie Wasze będzie sędzią Waszym. Sędzia ten jednak czyniąc wyrzuty, dopomoże Wam tak się duchowo wzmocnić, aby w dalszem życiu Kapłańskim być pochodnią gorejącą pragnieniem ofiary i zaparcia się. Ja, Ukochani Moi, mam dla Was wielkie współczucie, boście oprócz niewygod

ucieczki strasznie musieli cierpieć duchowo. I dlatego nie przestaję Was i nadal miłować.

Nie za karę też, lecz dla dobra dusz ludzkich, dla ułatwienia Wam wypełnienia obowiązków pasterskich, zabrałem was z parafij, któreście opuścili, i przesłałem na inne, nie mogłem przecież pozwolić, aby pasterza spotkał zarzut małoduszności od tych, którym ma przykład dawać, a którzy widzieli go opuszczającego owce swoje.

Nie za karę też zwolniłem niektórych Kapłanów od obowiązków dziekańskich, lecz dla tego, że nie mieliby powagi koniecznej Kapłanowi tym urzędem obarczonemu.

Mam nadzieję, że nikt z Kapłanów nie będzie czynił Bratu Kapłanowi wyrzutów z powodu opuszczenia parafji—jak ja nie czynię—pamiętając, że ten, który stoi, ma patrzeć, aby nie upadł. Niech wśród nas zawsze będzie szczerą, braterską miłość, która zawsze skora do pomocy, do wspólnego dźwigania ciężarów tego żywota, złości nie wyrządza, nie nadyma się.

Ukochani Moi, niech Boskie Serce Jezusa doda nam sił, abyśmy dobra wyrosłego z cierpień najazdu bolszewickiego nie zmarnowali i życiem swoim pociągnęli wszystkich do odmaterjalizowania się, do wiernej służby Bogu, do ukochania Stwórcy i Odkupiciela, do wzajemnej miłości, i aby Polska cała, silna miłością, po drogach dobra i piękna kroczyła do możliwej ziemskiej szczęśliwości i do tej wiecznej w niebie.

W dniu Matki Boskiej od wykupu niewolników, 24 września-1920 roku.

† HENRYK, biskup.

2. HENRYK PRZEŹDZIECKI

Z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski

BISKUP PODLASKI

Duchowieństwu i Wiernym Diecezji Podlaskiej
pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie.

Wielkie niebezpieczeństwo nam zagraża!

Na granicach Ojczyzny z mieczem i ogniem stoją moskiewskie hordy bolszewickie.

Bohaterskie wojska nasze w śmiertelnej walce zmagają się z wrogiem.

Żołnierze nasi nie szczędzą krwi własnej, hojnie nią szafują, wiedzą bowiem, jak strasznym wrogiem dla Polski są hordy bolszewickie.

Hordy te wyparły się Boga. Judaszowi, zdrajcy Chrystusa Pana, w mieście Tambowie postawiły pomnik. Ze świątyń domy rozpusty czynią. Nie tylko bogatym lecz i biednym wszystko zabierają, nawet ostatni snopek ze stodoły. W straszliwy sposób pastwią się nad ludem, rozstrzelują, skórę żywcem zdzierają, drzazgi za paznogie wbijają obszarnikowi, małorolnemu i bezrolnemu, fabrykantowi, majstrowi, robotnikowi, starcowi i młodzieńcowi, mężczyźnie i niewieście. Wsie całe w perzynę obracają. Rodzicom dzieci odbierają. Dziewczęta i kobiety za wspólną własność wszystkich mężczyzn uznają.

Żołnierz polski patrzy się zbliżka na czyny hord bolszewickich

i woli trupem paść, byle nie wpuścić tych hord na zagon polski i pod strzechę polską.

Miły Boże! ledwieśmy trochę odetchnęli po rosjanach i niemcach, ledwieśmy rolę chwastami zarosłą pługiem poruszyli, ledwieśmy po pogorzelałach z jam wyszli i chaty budować zaczęli, a już nam grożą nowe pożary, nowe mordy, nowa nędza i to tak straszna, jakiej jeszcze nigdy ziemia Polska nie doświadczała.

I czy dla nas już niema ratunku?

Jest.

Przy pomocy Bożej możemy się od tej klęski uwolnić i wroga na ziemię naszą nie wpuścić, jeżeli przestaniemy waśnić się i kłócić i staniami ramię przy ramieniu, jak jeden mąż, w obronie ognisk naszych i zagonów naszych.

Kto nie chce, aby wróg deptał krzyże nasze, aby bezcześcił kobiety i dziewczęta nasze, aby nas tysiącami mordował i pogorzeliśka szerzył, niech dopomaga dzielnemu wojsku naszemu i jego Naczelnemu Wodzowi.

A jak dopomagać?

Kto broń dźwigać może, niech zapisuje się w gminie na wszelki wypadek, jako ochotnik do wojska, gmina o tem zawiadomi starostwo.

Kto bronią nie może władać, niechaj zobowiąże się uprawiać rolę tego, kto wstąpił w szeregi walczących.

Niewiasty i dziewczęta, czy wy wiecie, że rannych i chorych żołnierzy naszych opatrują i pielęgnują najczęściej nie polki? polek bowiem brak. Nie pozwólcie na to. Niech ranni, chorzy wojacy nasi słyszą mowę polską, pacierz polski i czują nad sobą opiekę polek. Zapisujcie się w gminie na pielęgniarki do wojska, gmina zawiadomi o tem starostwo.

Kapłani, liczba wasza niewystarczająca dla diecezji, kościoły nieobsłużone, jęki jednak rannych żołnierzy na front Was wołają. Lud wierny będzie miał jeszcze mniej wystarczającą obsługę duchowną, lecz pogodzi się z tem z miłości dla ojców, braci i synów swoich walczących w obronie Ojczyzny. Zapisujcie się na kapelanów, abym każdej chwili mógł wskazać Biskupowi Wojsk Polskich kandydatów. Bracia sąsiedzi będą pracowali i w swojej i w waszej parafji.

Wszyscy bez wyjątku niechaj niosą grosz, i to jaknajwięcej, ziarno, odzież, płótno do gmin dla żołnierza polskiego, a te odeślą do starostów.

Kto w tej ciężkiej dla Ojczyzny chwili nie uczyni dla jej obrony wszystkiego co może, ten nie tylko straci cały swój majątek, lecz kopie grób dla siebie i dzieci swoich, ten będzie wiecznym niewolnikiem, w wiecznej pańszczyźnie bolszewickiej, na głowę tego spadną przekleństwa pohańbionej Ojczyzny, tego tłoczyć będą w grobie łyzy i jęki pomordowanych braci i sióstr.

Umiłowani moi, Bóg tyle razy okazał nad nami swe miłosierdzie, i teraz okaże swą łaskawość, uwolni nas od grożącego nieszczęścia, jeżeli będzie widział, że nie jesteśmy samolubami, sobkami, tchórzami.

Niech Matka Najświętsza Ta z Częstochowy i Kodnia doda nam sił i uwolni od łąz, jęków, nędzy i mordów.

Wzywamy wszystkich Księży Proboszczów, aby po otrzymaniu tego pisma w najbliższą niedzielę przeczytali je z ambony, rozwinęli zawarte w niem myśli, a Sumę, aby odprawili wobec wystawionego Najśw. Sakramentu, podczas której wierni śpiewać będą litanję do Wszystkich Świętych, a po sumie — suplikacje.

Księża Proboszczowie utworzą natychmiast parafjalne komitety, któreby zajęły się wprowadzeniem w życie podanych w piśmie wskazówek, a o ile komitety o podobnych celach już będą utworzone, przyjmą w nich gorący udział i wiernych do wspólnej pracy zachęcać będą.

Niech nas broni, ochrania i strzeże Niewinna Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

Dan w Janowie w miesiącu lipcu w dzień Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny 1920 r.

† HENRYK, biskup.

3. Biskupi Polscy do Ojca Świętego.

Ojcze Święty! Ojczyzna nasza od dwóch lat walczy z wrogiem Krzyża Chrystusowego, z bolszewikami. Odradzająca się Polska, wyczerpana czteroletnimi zmaganiem się ościennych państw na jej ziemiach, wyniszczona obecną wojną, zdobywa się na ostateczny wysiłek. Jeżeli Polska ulegnie nawale bolszewickiej, klęska grozi całemu światu, nowy potop ją zaleje, potop mordów, nienawiści, pożogi, bezczeszczenia Krzyża.

Ojcze Święty, w tej ciężkiej chwili prosimy Cię, módl się za Ojczyznę naszą. Módl się, abyśmy nie ulegli i przy Bożej pomocy murem piersi własnych zasłonili świat przed grożącym mu niebezpieczeństwem.

Wierzmy mocno, że modlitwy świata całego, o które prosiliśmy Czcigodnych Braci Biskupów, wsparte modlitwą Zastępcy Chrystusa na ziemi, wysłuchane zostaną i upragniony pokój dadzą światu całemu.

U stóp Twoich schyleni wołamy: Ojcze Chrześcijaństwa, błogosław Polskę.

W imieniu biskupów Polski (podpisali)

† E. Kard. Dalbor, † A. Kard. Kakowski, † Adam ks. Sapięba, Biskup Krakowski, † Józef Teodorowicz, † Marjan Fulman, Bisk. Lubelski, † Henryk Przeździecki, Bisk. Podlaski.

4. Biskupi polscy do Episkopatu świata.

Zwracamy się do was, najczcigodniejsi księża biskupi całego katolickiego świata, z wołaniem gorącym o pomoc i ratunek dla Polski.

Zwracamy się w chwili tak bardzo dla nas krytycznej, kiedy to wróg potężny staje na naszych rubieżach, zagrażając nam podbojem i zniszczeniem.

Zwracamy się do was z wołaniem błagalnym o Polskę. Bo czyż na to świat witał z radością jej powstanie, czy na to upatrywał w wskzeszeniu Polski ziszczenie się dziejowej Bożej sprawiedliwości, ażeby potem zimnem i nieczułem sercem patrzeć na rozgrom narodu!? Czy na to cudem otrząsnęła się Polska z kajdan niewoli, ażeby opuszczona przez wszystkich, zakuć się dała w stokroć straszniejsze jeszcze pęta?

Wszak nie szukała Polska tej walki, narzucona jej ona została. I nie walczyliśmy zupełnie z narodem, walczyliśmy raczej z tymi, którzy Rosję zdeptali, jej krew i duszę wyssali, idąc po nowe zabory. Jak szarańcza, zniszczywszy wszelkie życia ślady w jednym miejscu, wędruje do miejsc innych, pędzona z dawnych granic własnym dziełem

zniszczenia, podobnie bolszewizm, zatrąwszy Rosję, splądrowawszy ją, na Polskę swoje otwiera gardziele. Nie upadamy wcale na duchu, bo znamy żywotność naszego narodu bo żywo ufamy opatrznyemu rządowi Bożemu, ale jednak w ciężkiej potrzebie czujemy się całkiem odosobnieni.

W takiej to chwili podnosimy głos do was, bracia nasi czcigodni, i jakżebyśmy to pragnęli, aby echem rozszedł się po świecie.

Bo nie my sami dziś zagrożeni jesteśmy, dla wroga, który nas zwalcza, nie jest bynajmniej Polska ostatnią przystanią dla jego trofeów; lecz jest mu raczej etapem tylko i pomostem do zdobycia świata.

I nie jest bynajmniej za śmiałe to słowo, które tu rzucamy o zdobywaniu świata.

Kto wie, jak bolszewizm siecią agitacji, niby pająk, plątał najdalej nawet leżące od Rosji narody; kto wie, jak związek międzynarodowy, rozszerzony po świecie, jest jego rządem właściwym, kto zna psychikę ludzi, kierujących całą konspiracyjną siecią, i kto zna ich metody, ich hasła i cele, ten zrozumie i oceni doniosłość i ścisłość użytego przez nas wyrażenia.

Bolszewizm idzie istotnie na podbój świata. Rasa która nim kieruje, już przedtem podbiła sobie świat przez złoto i banki, a dziś, gnana odwieczną żądzą imperjalistyczną, płynącą w jej żyłach zmierza już bezpośrednio do ostatecznego podboju narodów pod jarzmo swych rządów.

Wszystko inne, o czem ona mówi i głosi, jak lud, los warstw robotniczych, jak wolność, jak panowanie proletariatu, to są maski jeno, pokrywające przed nieświadomymi właściwe jej cele.

I wszystko już dziś jest do tego podboju świata przygotowane. Są już we wszystkich krajach całe zastępy zorganizowane, oczekujące tylko bojowego hasła; są w przygotowaniu ustawiczne strajki, mające paraliżować zdrowe życie narodu. Waśń klasowa przechodzi już w paroksyzm nienawiści, a przez wpływy międzynarodowe tamowany jest zresztą każdy zdrowy odruch opinii i wszelkiej samoobrony narodowej.

Polska w pochodzie bolszewizmu na świat jest już ostatnią dla niego barjerą, a gdyby się ta załamała, rozleje się on po świecie falami zniszczenia. I jakżeż straszliwa jest ta fala, która dziś światu zagraża.

Bo bolszewizm jest ostatnim wykwitem wszelkich zasad negacji, chowanych przez całe stulecie, które godziły w rodzinę, w wychowanie, w ustrój socjalny, w religję, a nadto dziś godzą w samą do niedawna bóstwioną jeszcze przez siebie wiedzę. Tylko że bolszewizm przyłączył do doktryny czyn; przeprowadza on zasady swe w życie mordem, krwią, dyktaturą i despotyzmem jednostek. Oprócz doktryny i czynu, nosi jeszcze bolszewizm w swej piersi nienawiścią zionące serce.

Nienawiść zaś jego zwraca się przedewszystkiem ku chrystjanizmowi, którego żywym jest zaprzeczeniem; zwraca się przeciw krzyżowi Chrystusa i Jego Kościołowi, zwłaszcza, iż ci, którzy są sterywnikami bolszewizmu, noszą w swej krwi tradycyjną nienawiść ku chrystjanizmowi.

Bolszewizm prawdziwie jest żywym wcieleniem i ujawnieniem się na ziemi ducha antychrysta.

Zdradza się ów duch we wszystkim, a dochodzi w swej żądzy namiętnej aż do bezczeszczenia kościołów, do mordowania kapłanów, do wyrzynania doszczętnie ludności katolickiej, do bestjałskich zęcań się i okrucieństw.

Podnosząc dziś głos za Polską, podnosim go za świat cały. Gdy mówimy o nas, mówimy zarazem o Was najczęściej bracia.

I wogóle mówimy o Europie i o dzisiejszym świecie. Bo gdyby świat chciał być nawet obojętnym na losy Kościoła, nadprzyrodzonego życia i chrześcijańskiego ducha, to jeszcze i wtedy nie będzie przecie na zniszczenie, zagrażające jego kulturze własnej, jaką z chryścjanizmu wyniósł.

Zwracamy się przeto, bracia nasi, z prośbą o ratunek; nie o pieniądze was prosim, nie o amunicję, nie o wojskowe zastępy, nie prosimy was o to, zwłaszcza, że nie wojny pragniem, lecz jedynie pokoju, byleby tylko pokój ten nie był nowym u nas podbojem, a światu zagrożeniem. Pokoju pragniem i o pokój się modlimy i was dlatego, najczcigodniejsi bracia, o broń prosim pokoju, jaką jest modlitwa. Prosim was dzisiaj o szturm modłów do Boga za Polską.

Niejednokrotnie świat katolicki słał swe modły za naszą Ojczyznę, ale kiedyż to chwila bardziej była naglącą. Modląc się zaś za Polskę, przymnożycie źródło błogosławieństwa, najczcigodniejsi bracia, wszystkim narodom chrześcijańskim. Bo przez modlitwę zszereguje się zagrożony świat katolicki w jeden obóz, który stanie do walki przeciwko temu straszliwemu międzynarodowemu, a tak znakomicie zorganizowanemu obozowi; modlitwa też potęguje ducha Chrystusowego, który w rozmodlonych duszach ujawni się światu i przeciwstawi się bożyszczu, żądnemu władania światem.

Modlitwa wreszcie, niosąc umiłowanie Boże, ocuci sumienie narodów. Bo sumienie to, które się było ocknęło w nas po tej wojnie, jakże rychło zamarło na nowo. Jeszcze nie przebrzmiały echa i wołania, iż bolszewizm zagraża krwawo zdobytemu pokojowi świata, że jest on zarazą, od której wszelkie ginie życie, że żadne szanujące swój byt państwo nie może z nim wejść w stosunki i układy, że walka z nim do upadłego jest istotnym warunkiem istnienia państw i narodów. Jeszcze nie przebrzmiały te hasła, uroczyście wywoływane na usta rządów i dyplomacji, aż oto Europa zaczyna się słać do stóp swojego nieprzejednanego wroga. Gdy do niedawna odrzucała wszelkie z nim układy, gdy go jak miejsca dotknięte zarazą izolowała, to dziś przemyśla sama o tem, na jakiejby drodze uznać prawa obywatelskie bolszewików pośród narodów. Gdy dotychczas piętnowała jego ducha, jako zgubny zczyn świata, to dziś woła, iż dla zboża i handlu należy rozgrzeszyć sumienie z nadmiernej rzekomo jego wrażliwości. Kiedy narody nie żałowały pieniędzy ni ofiar na ujarzmienie bolszewików, to dziś uzuchwaliły bolszewizm do tyle, że poważa się on państwowemu potężnym sam ofiarować swe złoto.

Gdy słały narody tak niedawno wojska i amunicję na pokonanie bolszewizmu, to dziś zinnem zdają się patrzeć okiem, jak w krwawych zapasach pławi się Polska, a nieraz odnosi się wrażenie, jak gdyby państwa niektóre miasto odgradzać zarazę wschodu przez Polskę jak najsilniejszą, radeby ją jednak raczej widzieć małą i słabą. Nie na to przytaczamy te szczegóły abyśmy wchodzić zamysłali w dziedzinę polityczną. Rejestrujemy je tylko jako objawy realne moralnej odmiany Europy i świata. Doprawdy, Europa z przed kilku

miesiący, a Europa dzisiejsza, jakże są sobie niepodobne. I tamta, w głoszonych przez siebie zasadach, sędzią się staje Europy obecnej.

Niechże więc modlitwa wprowadzi do głębi dusz wyrzut i niepokój; niechaj sztuczne sofizmaty blaskiem poniszczą prawdy, nowe obudzi w świecie sumienie i nowe zeń wyprowadzi moce duchowe.

W imieniu episkopatu polskiego:

† Edmund Kardynał Dalbor, prymas † Aleksander kardynał Kakowski. † Józef Bilczewski, arcb. Lwowski. o. ł. † Józef Teodorowicz, arcb. Lwowski, o. or. † Adam Sapieha, książę biskup krakowski. † Marjan Fulman, biskup lubelski. † Henryk Przeździecki, biskup podlaski.

4. List pasterski biskupów polskich do narodu.

Zwracamy się do was, najmilsi, w chwili dla naszego narodu bardzo poważnej i bardzo ciężkiej. Oto wróg zebrał wszystkie swe siły, ażeby zagrozić nasze granice, zetrzeć naszą bohaterską armję i odebrać Polsce na nowo przecenny skarb jej wolności.

Wróg to jest tem groźniejszy, bo łączy okrucieństwo i żądze niszczenia z nienawiścią wszelakiej kultury, szczególnie zaś chrześcijaństwa i Kościoła. Za jego stopami powijają się mordy i rzezie, ślady jego znaczą palące się wsie, wioski i miasta, lecz nadewszystko ściga on w swej ślepej zapamiętałej zawiści wszelkie zdrowe związki społeczne, każdy zaczyn prawdziwej oświsty, każdy ustrój zdrowy, religję wszelką i Kościół. Mordowanie kapłanów, bezczeszczenie świątyń świadczy o drogach, przez które przechodzi bolszewizm. Prawdziwie duch antychrysta jest jego natchnieniem, pobudką dla jego podbojów i jego zdobyczy. Lecz szczególniejszą nienawiścią zapalał on do Polski. Bo, gdy niektóre mocarstwa zeszyły ze swej pierwotnej drogi, aby zawierać z tym wrogiem umowy, własnego niepomne niebezpieczeństwa, Polska jedna oparła się pokuśnym wołaniom tego wroga i jakby murem stanęła, aby mu wstęp do siebie z zachodu Europy zagrozić. Dlatego to wróg ów poprzysiągł jej zniszczenie i zemstę.

W takiej to ciężkiej chwili uważamy za swój obowiązek, ażeby ozwać się do was, słowem naszym was zagrzać i na duchu podnieść.

Nie dajmyż, najmilsi, dostępu do serc naszych żadnej małoduszności. Pomnijmy, iż Bóg, który nam cudem dał ojczyznę, jest dziś obroną naszą i tarczą. Dopuszcza on na ojczyznę tę ciężką, wielką próbę, aby doświadczyć nas, a przez nawiedzenie uleczyć. Bo w niejednym sprzeniewierzyliśmy się łaskom jego, wielkim nawiedzeniom i zmiłowaniom Jego.

I bodaj byśmy w pełni zdołali ocenić i godnie Bogu podziękować za to szczególnie dobrodziejstwo Boże, jakim jest wolność ojczyzny i niezależność Polski. Bodaj czyśmy raczej samolubnie wolności naszej nie wyzyskiwali? Bodaj czyśmy nazbyt wiele o tem nie myśleli, aby jaknajwięcej od postępującej ojczyzny wziąć, ale nazbyt mało o tem, coby ojczyźnie ze siebie dać? Bodaj godnymi się stać potrzeba i czyśmy podczas tego krótkiego czasu niezależnego już nieraz smutnego nie dali światu zgorszenia przez nasze spory partyjne i nasze waśnie?

• Zamiast Polskę budować, to myśmy klasowemi zawiściami raczej ją rozdierali i ducha jej kurczyli.

Więc doświadczył nas Pan; doświadczył upokarzając naszą dumę, wstrząsając naszym samolubnym sobkowstwem, trzeźwiąc nas przez grozę położenia, a doświadczył nas na to, abyśmy, nazbyt ugrząznawszy w ziemi, znowu się podnieśli i sercem, i wiarą ku Niemu. Doświadczył nas, abyśmy pod przymusem niebezpieczeństwa, zagrażającego Polsce, to dali naszej ojczyźnie, czegośmy dotąd dać się ociągali lub też poniechali.

W takiej to chwili z głębi naszych serc wołamy do was i odzywamy się do sumień waszych.

Dajcież ojczyźnie, co z woli Bożej dać jej należy. Nie słowem samem, ale czynem stwierdzajcie, iż ją miłujecie. Godnymi się stańcie najdroższego daru wolności przez wasze poświęcenie się dla Polski. Poświęcajcie dla niej wszelkie partyjne zawiście, wszelką żądzę panowania jedni nad drugimi, wszelkie jątrzenia, wszelkie jadowite kwasy, wżerające się w jej organizm. We wspólnej jej miłości i we wspólnej jej potrzebie jednoczcie się.

Bądźcie w służbie ojczyzny ofiarni, bo tylko wielką ofiarą okupicie nadal jej wolność i siłę. Pomnijcie, że czego poniechacie dać z waszych powinności ojczyźnie, to odbieracie sobie samym i przyszłym pokoleniom. W czym ją pokrzywdzicie przez wasze samolubstwo, w tem ukrzywdzicie i siebie samych. Nie skąpi więc, nie liczący się z każdym wysiłkiem, nie szemrzący na krzyże i znoje, ale hojnymi bądźcie w dawaniu. Dawajcie jej wasze mienie, gdy was dziś ojczyzna wzywa do pożyczki Odrodzenia. Dawajcie jej ofiarę z waszego życia, gdy zagrożona o nią woła. Nie mówimy już nawet o tem, abyście wszyscy ochotnie stawali do poboru, abyście precz odpychali od siebie płatnych kusicieli, którzy radzi sił naszych umniejszyć, was w świętym waszym obowiązku zachwiać i przez to wrogowi naszemu zwycięstwo ułatwić. Nie mówimy już o tem, bo znamy was i wiemy, że się do powinności waszej jak jeden mąż, stawicie.

Ale wzywamy was, abyście też dali zastępy ochotnicze dla ratowania narodu i Polski. W dzisiejszem naszym położeniu, w armji ochotniczej, obok istniejącego wojska, jest nasza nadzieja i przyszłość. Przez jej szeregi dajemy wojsku naszemu niezbędne rezerwy; wielkiem czynem narodowym roniecany ogień zapału w całym społeczeństwie, ożywiamy nowym duchem zwątlale siły armji, a przed obojętnym światem stwierdzamy, jak godni jesteśmy tego, aby nas w nierównej walce wspomóżono. Skorośmy się rwali do zastępów ochotniczych w 1831 i 1863 r., mimo że nadziei zwycięstwa, po ludzku mówiąc nie było, czy byśmy dzisiaj mieli skąpić naszej krwi ojczyźnie już wolnej, a tylko ciężko zagrożonej?

A z ofiarą całopalną połączcie się dzisiaj wszyscy w modlitwie wspólnej, gorącej do Pana zastępów.

Potrzeba nam dzisiaj szturm przypuścić do serca Bożego za naszą ojczyznę. Jak są stany wyjątkowe w porządku przyrodzonym, tak są też stany wyjątkowe w porządku nadprzyrodzonym, w którym przez wielki akt i czyn modlitwy zażegnany się niebezpieczeństwo i mocą Bożą ratuje się naród nad przepaścią.

Kiedy w ostatniej walce Francji i Anglii z wrogami przyszła chwila krytyczna, w której trudno było odnaleźć połączenie się między wojskami francuskimi, a angielskimi, generał, który przybył do kwatery marszałka Francji, Focha, aby mu wielkie niebezpieczeństwo wskazać, zastał go w jego kwaterze dziwnie spokojnego. Zdumiał się

na to i pytał wielkiego wodza: „Cóż my uczynimy teraz?“ „Jestem o to spokojny — odrzecz Foch — silnym się dziś czuję, bo oto w tej chwili cała Francja przyjmuje Komunię świętą za mnie i armję moją“.

Oby tak samo czuł się spokojnym żołnierz i każdy wódz Polski, czerpiąc ufności i mocy z nadprzyrodzonych wysiłków społeczeństwa. Obyśmy się tak umieli modlić, jak umiała się modlić Francja. Oby nasi kapłani byli tak gorliwymi w zachęcaniu do modlitwy, jak byli kapłani francuscy. Ileż to razy wzywali oni do całonocnych adoracji za Francję i sami w nich przewodniczyli. Oby nasi wierni okazali dziś tyle zapału i gorliwości w modlitwie, ile ich okazała Francja.

Módlmy się więc, trwajmy na modlitwie i wymódlmy ojczyźnie naszej triumf i zwycięstwo.

W tym celu wydajemy zarządzenie:

1) aby codzień po mszy św., a gdzie jest więcej mszy św. po głównej mszy św., w niedzielę i święta po sumie — kapłan wraz z ludem odmawiał litanję do Najświętszego Serca Pana Jezusa;

2) aby w każdy piątek odprawiała się główna msza św. przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, a po mszy św. odmówiono akt poświęcenia się Sercu Pana Jezusa;

3) aby w niedzielę po święcie Matki Boskiej Szkaplernej, t. j. d. 18-go lipca, odbyło się, od sumy począwszy, aż do końca nieszporów wystawienie Najświętszego Sakramentu, a wierni zachęcani zostali do adoracji Pana Jezusa, celem uproszenia błogosławieństwa dla ojczyzny i wojska;

4) aby kapłani zachęcali wiernych do przystępowania do częstej Komunii św. w tym samym celu.

W końcu uznaniu duchowieństwa zostawiamy urządzenie nabożeństw wieczornych.

W iminiu biskupów polskich:

† Edmund kardynał Dalbor, prymas. † Aleksander kardynał Kakowski, arcyb. warsz. † Józef Bilczewski, arcybiskup lwowski ob. łac. † Józef Teodorowicz, arcybiskup lwowski ob. or. † Adam Stefan Sapięba, książe biskup krakowski. † Marjan Fulman, biskup lubelski. † Henryk Przeździecki, biskup podlaski.

5. Odezwa Biskupów Polskich do narodu po konferencji na Jasnej Górze.

Najmilsi! Tak ciężkie dziś przeżywamy chwile i tak straszne idą na nas czasy, że wszyscy potrzebujemy pokrzepienia i umocnienia. I zebraliśmy się my, pasterze wasi, u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej, ażeby i siebie samych na duchu podnieść i was, najmilsi, pocieszyć. Bo stąd, bo z twierdzy częstochowskiej tryska źródło najsilniejszego dla narodu ukrzepienia. Wszak tu króluje ta sama Panna Przenajświętrza, która przez znaki cudowne lud swój prowadziła i ten sam jest to naród, który w złej jak dobrej woli zaznawał zawsze od niej łaski i zmiłowań. I te same są drogi opatrzne, któremi Bóg Polskę prowadzi, bolesne, cierniste i krwawe, gdzie pokuta i ekspijacja wymieniają się na łaski cudowne nad nami,

Podnieśmyż się na duchu i ufajmy, a ufajmy chociażby przeciwko wszelkiej ludzkiej nadziei. Tu z wyżyn częstochowskiej góry mówimy wam o nadziei, bo Częstochowa jest jej przystanią, a zarazem i na-

rodową szkołą nadziei. Tu wszystko śpiewa wielki hymn ufności; zawodzą ów hymn nawet te stare, twarde, wiekiem i czasem omszone mury, które świadczą, jak łącno jest Panu przez garść obrońców skruszyć chociażby olbrzymią potęgę; tu o ufności mówią prochy rycerzy, uśpione w klasztornych podziemiach, wraz ze swym wodzem natchnionym, Kordeckim. Tu wypisana wotami historia cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej woła wciąż ku narodowi: ufajcie do końca, chociażby przeciwko wszelkiemu ludzkiemu widzeniu.

Tu karta po wieki sławna cudownej Częstochowy, choć zamknięta przez historję, otwiera się jednak na nowo dla dzisiejszej chwili życia Polski, tylu podobieństw zawiązaną z chwilą ówczesną bo jak wtedy tak i dziś nawala wrogów potopem zalewa Polskę jak wówczas tak i dziś widoczny jest związek między winą naszą a karą Pańską. I winy same, winy dzisiejsze, tak żywo przypominają nasze winy stare. Bo jakże rychło odnowiliśmy nasze jawne występki i wady, jakżeż to szybko pozwoliliśmy zatriumfować nad nami naszym rozterkom, dawnej klasowej zawiści i waśni? Interes zwartej klasy kładzie się dziś ponad interes narodu i Polski. I niczegośmy nie ujęli naszym winom dawniejszym, raczej przymnożyliśmy je.

Bo w onczas wierzone żywo, a Kościół był narodowi ostoją. Dziś zaś wszystkie moce piekła wpędzono w ruch, ażeby Kościół pokurczyć, by wiernych od niego odstręczyć, by pismem, agitacją wywrotową samo serce ludu zatruć. W miejsce jedyne Boga potworzyliśmy sobie bóstwa, kurczowo wspierając się na nich, jak ongi Izrael, któremu wyrzucał Prorok, iż się wspiera na lasce złamanej Egiptu. Uniżył nas Pan, a gdyśmy nadto jeszcze w miejsce wdzięczności kornej za cudem wróconą ojczyznę w pychę się unieśli, upokorzył nas dziś przed światem całym. I jak ongi, tak dziś zdajemy się stać na krawędzi przepaści, i jak ongi, tak i dziś od nadmiernej pewności siebie przechodzimy do upadku ducha, nieraz do zwątpienia, lecz podnieśmy się na duchu i ufajmy!

Uczmy się od przeszłości, że im bardziej zdaje się nam zagrażać zewsząd zguba, tem bliższe jest miłosierdzie Boże. Podnieśmy się na duchu i z ufnością dziś wołajmy do Najśw. Panny: nie na to, o Pani, okazałaś się nam na nowo Polski Królową, nie na to na nowych drogach przewodzisz jej i królujesz, byś ukochany przez siebie naród, z powrotem do osłon włożyła grobowych. Nie na toś nas tak dziwnymi, cudownymi prowadziła ku wolności drogami, by pozwolić na powtórne okucie narodu w pęta najstraszliwszej niewoli. Okaż się nam Matką o Marjo, a im cięższe są winy nasze, tem większą okaże się chwała Twoja nad nami, skoro nam okażesz Twoje miłosierdzie. Przynaglajmyż modłami Najśw. Panią Naszą, a łącząc się razem w modlitwie połączmyż się razem we wspólnej obronie zagrożonego narodu w jedno jakoby bractwo narodowego zjednoczenia pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Po cudownej obronie Częstochowy uczynił król Jan Kazimierz śluby w imieniu całego narodu przed Najśw. Panną, któreby można nazwać ślubami zjednoczenia narodowego. I my także śluby złożmy dziś, okólmy Polskę ogniwem serc w zjednoczeniu nadprzyrodzonej miłości niby łańcuchem i idźmy na apostołstwo jedności i zgody! *Ut unum sint* — aby jedno byli, o to się modlimy, najmilsi, za was i za naród nasz przed obrazem cudownej Marji Panny Częstochowskiej,

W tem gorącym oddaniu zamykamy wszystkie stany i drogą naszą ukochaną, bohaterską, a tak ciężką nawiedzoną armję.

I znowu obracamy się ku przeszłości. Patrząc, Najmilsil! W najcięższej chwili rozbitcia narodowego wystarczyła garstka jedna, ożywiona wielką wiarą i wielką miłością, ażeby zbłąkanych nawrócić. Z garstki obrońców Częstochowy spłynął wówczas na całą Polskę duch pokrzepienia i duch odrodzenia. I garstka stanęła za wielkie armje i pułki wojska. Zwyciężyła i naród zbawiła! Utwórzcie i Wy przez zjednoczenie uświęconą nadprzyrodzoną wiarą armję narodowego zbawienia. Idźcie do niej wszyscy — a jak wtedy tak i dziś duch jej przełamie obojętność i zwątpienie i wszelką klasową partyjność i zbudzi w narodzie bogate, drzemiące w nim siły i do zwycięstwa go poprowadzi. Ufamy, że tak będzie i tak się stanie. My zaś do Najśw. Panny obracamy się z prośbą, modlitwą i łkaniem. Dziś zaofiarowaliśmy Polskę i naród nasz w słowach modlitwy, któremi kończymy to nasze orędzie:

Najświętsza Panno Marjo, oto my biskupi polscy, składając Ci w imieniu własnem i naszych djeczejzan, wszystkich wiernych synów Polski, hołd i pokłon, obieramy Cię na nowo naszą Królową i Panią i pod Twoją przemożną uciekamy się obronę Tutaj na Jasnej Górze, gdzie każdy kamień głosi Cuda Twojej nad narodem naszym opieki, wyciągamy ku Tobie, Matko litości, błagalne ręce, byś w ciężkiej kraju naszego potrzebie przyszła nam w pomoc. Odrzuć wroga od granic naszej ojczyzny; wróć krajowi naszemu upragniony pokój, ład i porządek; wyleń z serc naszych ziarno niezgody; oczyść dusze nasze z grzechów i wad naszych, abyśmy bezpieczni od nieprzyjaciół naszych, Tobie w czystości serca służyć i przez Ciebie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa czcić i chwalić mogli. Królowo Korony Polskiej, Tobie się oddajemy, Tobie się poświęcamy, broń i strzeż nas jako własność Swoją. Amen.

† Edmund kardynał Dalbor, prymas. † Aleksander kard. Kakowski. † Józef Teodorowicz, arcb. lwowski o. or. † Adam Sapieha, książę biskup krakowski. † Józef Sebastjan Pelczar, biskup przemyski. † Marjan Fulman, biskup lubelski. † Henryk Przeździecki, biskup podlaski. † Władysław Krynicki, bp. sufr. włocławski. † Wojciech Owczarek, biskup sufr. włocławski. † Antoni Julian Nowowiejski, biskup płocki. † Adolf Szelażek, bp. sufr. płocki. † Augustyn Łosiński, bp. kielecki. † Paweł Kubicki, bp. sufr. sandomierski. † Jakób Klunder, bp. pelpliński. Leon Wałęga, bp. tarnowski. Ignacy Dubowski, bp. łucko-żytomierski † Piotr Mańkowski, bp. kamieniecki. † Stanisław Gall, bp. polowy.

6. Biskup Podlaski

Dziwnem zrzędzeniem Opatrzności, podczas obecnego najazdu wroga na ziemię naszą, Podlasie ucierpiało mniej od innych części Polski zajętych przez bolszewików.—Dzielne wojska nasze błyskawicznym ruchem wyparły bolszewików z Podlasia poza rzekę Bug.—Dziękując Bogu za łaskę nam okazaną i pełni wdzięczności dla żołnierza naszego za jego męstwo i trud, nie poprzestaniemy chyba tylko na chwaleniu żołnierzy naszych, wyzbywając się wszelkiej troski o nich i pozwalając, aby rycerze nasi nie mieli bielizny, aby wobec zbliżających się chłódów ziębli w niedostatecznie ciepłej odzieży.

Kto na potrzeby żołnierzy, obojętny, kto nie chce z żołnierzem dzielić się groszem, odzieżą, obuwiem, a żąda od nich męstwa, niecofania się przed wrogiem, obrony własnego mienia i życia, ten jest sobkiem, ten jest niewypowiedzianie nierozumnym człowiekiem, jeżeli bowiem wróg drugi raz na naszą ziemię przyjdzie, to mu wszystko zabierze, nic nie zostawi. Wtedy będą próżne żale, próżne łzy na własne skąpstwo i sobkostwo.

Mili moi! kto czem może, niech dzieli się z żołnierzem: kto groszem—groszem, kto bielizną—bielizną, kto płótnem—płótnem, kto odzieżą—odzieżą, kto obuwiem—obuwiem. Św. Paweł w liście do Koryntjan pisze: „Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusów“ (I, 4. 16) Apostół daje siebie za przykład. Czyni to nie dla próżnej chwały własnej, lecz dla zachęty wiernych. —Nie dla chwały własnej, lecz dla zachęty Waszej, wołam do Was: Naśladujcie mnie Pasterza Waszego, którym oddał żołnierzowi naszemu połowę z odzienia, bielizny, obuwia i grosza.

Aby wam, Mili moi, ułatwić składanie darów żołnierzowi naszemu, wzywamy wszystkich księży proboszczów, aby dobrawszy sobie do pomocy dwóch lub więcej poważnych, ogólnie szanowanych parafjan, przyjmowali dary, dając na każdy pokwitowanie. Zebrane dary należy odesłać do właściwego Księdza Dziekana, a ten odeśle je do najbliższego Oddziału Czerwonego Krzyża lub pokrewnej mu instytucji opiekującej się żołnierzem polskim.

Mili Moi, kto prędko daje, podwójnie daje.— Nie namyślajcie się, nie zwłózczcie, lecz natychmiast ofiary swe składajcie.— Niech żołnierz czuje, że go kochacie, że opiekujecie się nim, że on Wam tak drogi, jak dziecko rodzone. Czyż żołnierz polski nie zasłużył na miłość naszą i serdeczną troskę!

Wzywamy księży proboszczów i rektorów, aby w najbliższą niedzielę lub święto po otrzymaniu niniejszego odczytali to pismo z ambo-ny i zachęcali wiernych do hojnych ofiar dla żołnierza, które co tydzień odsyłać będą do właściwych Księży Dziekanów.

Siedlce, 6 września 1920 r.

† HENRYK Biskup.

№ 3340.

7. Dekret o przeniesieniu Sądu do Łukowa i mianowaniu Oficjała.

Henricus Przeździecki

Episcopus Podlachiensis.

Omnibus et singulis quorum interest notum testatumque facimus ea quae sequuntur:

Ut iustitiae exercitium in Nostro Tribunali Podlachiensi modo meliori et celeriore cursu procedere queat, habitis prae oculis difficillimis hujus temporis circumstantiis, et speciatim impossibilem fere et magnis cum expensis conjunctum ad Nos Janoviam fidelium aditum, Tribunal Ecclesiasticum de Janów transferendum et in oppido Łuków ad interim erigendum duximus, prouti praesentium tenore erigimus et constituimus.

Attenta autem peritia, prudentia atque sacrorum Canonum scientia Illustrissimi ac Reverendissimi Domini dr. Caroli Dębiński, Protonotarii Apostolici ad instar, Praelati Archidiaconi Capituli Cathedralis Podlachiensis, atque Vicarii Nostri Generalis, ipsum

OFFICIALEM Judicii Ecclesiastici Podlachiensis cum plena potestate omnes causas matrimoniales atque criminales clericorum hujus dioecesis in ambitu et terminis, tum juxta regulas et praescripta, quae in Codice Juris Canonici continentur et exponuntur, legitime cognoscendi, collegialiter judicandi atque sententias ferendi, nominavimus.

In quorum fidem etc.

Datum Janoviae 6 Octobris 1920. † HENRICUS, episcopus.

Cancellarius Cathedralis *Julianus Ryster.*

№ 3397.

8. Dekret o mianowaniu Wikariusza Generalnego.

Henricus Przeździecki

Episcopus Podlachiensis.

Omnibus et singulis, quorum interest, notum testatumque facimus ea, quae sequuntur:

Ut Dioecensis Nostrae Podlachiensis ecclesiastica administratio planorectoque tramite, nullo intervallo interjecto, procedere possit, absolvendo Ill-mum ac Rev-mum dr Carolum Dębiński, Protonotarium Apostolicum ad instar, Praelatum Archidiaconum Capituli Cathedralis a munere Vicarii Generalis, Excellentissimum Dominum dr. Cesaum Sokołowski, Episcopum tit. Pentacomiensem et Auxiliarem Nostrum, adhuc Officialem Judicii Ecclesiastici, VICARIUM GENERALEM dioecensis Podlachiensis cum potestate exercendi Nostram jurisdictionem tam ordinariam quam delegatam (can. 66.) in universa hac Podlachiensi dioecesi nullo terrae tractu, nullaque persona exempta, nominavimus.

In quorum fidem etc.

Datum Janoviae 6 Octobris 1920. † HENRICUS, episcopus.

Cancelarius Cathedralis *Juljanus Ryster.*

Z KURJI DIECEZJALNEJ.

№ 501. K. D. P.
7. 7. 1920.

1. Bazylika Najświętszego Serca Jezusowego w Jerozolimie.

Za przykładem Francji, która w 1870 roku dla siebie ciężkim, ślubowała wybudować Boskiemu Sercu Bazylikę, takąż w r. b. ukończyła, powstał w 1914 r. w Tuluzie Centralny Komitet, który imieniem katolików świata całego ślubował wystawić w Jerozolimie Bazylikę Najświętszemu Sercu Jezusowemu, celem uproszenia całemu światu pokoju trwałego. Pragnąc, aby przy budowie tejże Bazyliki, nie brakło i cegiełki z Podlasia, nasz Najdostojniejszy Pasterz poleca Jks.ks. Proboszczom i Rektorom kościołów, aby we wszystkich kościołach umieścili w miejscu widocznym puszkę z napisem: „Ofiara na Bazylikę Najświętszego Serca Jezusowego w Jerozolimie” i lud parafjalny zachęcili do gorliwego składania na ten cel. O dniu zamknięcia składek, w którym należy pieniądze zebrane odesłać do Kurji, władza Diecezjalna osobno powiadomi.

№ 2347. K. D. P.
17. 6. 1920.

2. Spółki współdzielcze.

Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie, Hoża 51, zwróciło się do J. E. Ks. Biskupa z prośbą o poparcie Towarzystwa

w Diecezji Podlaskiej. Rozumiejąc dobrze, ile ruch spółdzielczy przynosi korzyści ludowi naszemu, unaradawiając handel polski i wyrzucając go z rąk żydowskich, nasz Najdostojniejszy Pasterz poleca WJKs. Proboszczom gorąco, aby ruch spółdzielczy popierali i do organizowania spółek spółdzielczych lud zachęcali.

K. D. P. № 2393.
18 6. 1920.

3. W sprawie udzielania ślubów wojskowym.

Przypomina się X.X. Proboszczom, że na mocy artykułu 20 prawa o małżeństwie z r. 1836, nie wolno duchownym asystować przy ślubach osób wojskowych nie posiadających bez zezwolenia wojskowej przełożonej władzy, dlatego baczyć należy, aby przed zawarciem związku małżeńskiego, wojskowy o ile należy do oddziałów i formacji bojowych, przedstawił zgodę na to Naczelnego Dowództwa a o ile należy do wszystkich innych formacji, zgodę Ministra Spraw Wojskowych.

№ 2734. K. D. P.
20. 7. 1920.

4. Tematy egzort na rok szkolny 1920/21.

Z polecenia J. E. Ks. Biskupa, Kurja podaje do wiadomości X.X. Prefektów Diecezji Podlaskiej następujące tematy egzort, których się ściśle trzymać należy:

- 29 sierpnia. Na początku roku szkolnego: Pro Deo et Patria! (hasło).
5 września. Z jakimi hasłami rozpoczynać mamy pracę szkolną?
12 „ O miłości Boga, jako podstawowej cnotcie wszelkiej pracy.
19 „ Służba Bogu—warunkiem owocnej służby Ojczyźnie.
26 „ O konieczności pracy.
3 października. —Systematyczność i ciągłość pracy—warunkiem postępu.
10 „ O pielęgnowaniu i rozwijaniu w sobie cnót teologicznych.
17 „ Istota i zasługa wiary (ujęcie praktyczne).
24 „ Co wiarę utrwala, a co ją obala? (j. w.)
31 „ Męstwo wiary (w użyciu publicznym).
7 listopada —O istocie chrześcijańskiej nadziei.
14 „ Dlaczego miłość jest „związką doskonałości?“ (św. Paweł Ap.)
21 „ W czym się ma przejawiać miłość Boga?
28 „ Miłość bliźniego w pożyciu koleżeńskim.
5 grudnia —Chrześcijańska miłość siebie samego (wada egoizmu).
8 „ Kult dla N. M. Panny w Polsce (ten sam temat 8 września).
12 „ O samodzielności.
19 „ Co najbardziej niszczy samodzielność?—Lenistwo duchowe.

Tematy egzort po Nowym Roku 1921.

- 9 stycz. 1920 O potrzebie wyzabiania w sobie chrześcijańskiego charakteru.
16 „ Ideałem tego charakteru—Chrystus.
23 „ Co stanowi podłoże chsześcijańskiego charakteru? „Szukajcie przedewszystkiem Królestwa Bożego i spraw. jego“
w lutym Chrześcijańska pokora (jej istota, wartość, potrzeba) (praktycznie).
„ —Posłuszeństwo (nie znosi samodzielności).
„ Łagodność (w czym się ma przejawiać w życiu).
„ Miłość bliźniego (jako miłosierdzie społeczne).

- 2 lutego Sodalicia Marjańska w Polsce.
 w marcu —Czystość intencji.
 „ Ubóstwo w duchu (poprzestawanie na małym),
 „ Gorliwość w pracy.
 „ Prostota w obejściu.
 „ Duch ofiary i poświęcenia (pierwiastki patrijotyczne).
 w kwietniu Koroną cnót modlitwa i uczestniczenie w Sakramen-
 tach Ś. Ś.
 O Najśw. Sakramencie Ołtarza.
 O czystej i godnej Komunii Św.
 O Mszy św. i najlepszym sposobie słuchania (praktycznie).
 —O miłości ku Ojczyźnie (duch ofiary, duch pracy).
 O liturgicznym pięknie Mszy św.
 O Sakramencie Pokuty (głównie dla najmłodszych).
 O czystym rachunku sumienia.
 Spowiedź—warunkiem odrodzenia duchowego.
 —O umiejętności korzystania z egzort szkolnych.
 O odpowiedzialności za swe czyny (rekapitulacja).
 Chrystus—Bóg, Chrystus—Mistrz, Chrystus—Pan.

№ 2770. K. D. P.
7. 7. 1920.

5. W sprawie rekrutów.

J. E. Ks. Biskup W. P. pismem z dnia 3 lipca r. b. № 5542, powiadomił Najdostojniejszego arcypasterza, że rekruci, którzy napływają do oddziałów, przychodzą w takim oplakany nieraz stanie, że nie tylko budzą litość ale i wstyd. Boso, obdarci, nieraz bez koszuli, muszą pozostawać w oddziale przez pewien czas, zanim zostaną umundurowani. Z polecenia przeto J. E. Ks. Biskupa, Kurja wzywa XX. Proboszczów, aby wpływali na rodziców, by obdartych i bosych synów nie posyłali do wojska, bo zdrowie ich narażają na szwank, ambicję na wstyd, a dowództwo wojskowe na najrozmaitsze trudności.

№ 3342. K. D. P.
5—X—1920.

6. Zapomogi na odbudowę kościołów.

Naczelnik Wydziału wyznania rz.-kat. przy Min. W. R. i O. P. nadesłał do J. E. Ks. Biskupa następujące zawiadomienie:

Dnia 15/VII 20 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił nowelę uzupełniającą do ustawy z d. 18/VII 19 r., zaprojektowaną przez Ks. Sulińskiego następującej treści:

§ 1. Art. 8 Ust. z dnia 18/VII 19 r. o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw, zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny (Dziennik Pr. N. 63, poz. 568) otrzymuje następujące brzmienie:

Bezzwrotna zapomoga pieniężna (art. 7) na odbudowę, z wyjątkiem kościołów, nie może przekraczać sumy 20 tysięcy marek, a w granicach tej sumy z tytułu strat w ruchomościach domowych (art. 4 d) dwóch tysięcy marek. Bezzwrotna zapomoga na odbudowę kościołów wynosić będzie 50% oszacowanych strat wojennych, a do czasu przeszacowania i ustalenia kursu waluty w myśl art. 9 zapomoga wynosić będzie 50% rzeczywistych kosztów odbudowy. Ponadto poszkodowani mogą otrzymać resztę pomocy państwowej tylko tytułem pożyczki.

§ 2. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrom: Skarbu, Robót Publicznych, Rolnictwa i Dóbr Państwowych, oraz Przemysłu i Handlu.

№ 3342. K. D. P.
5—X—1920

7. Opis strat wojennych.

J. E. Ks. Biskup zobowiązuje Wielebne Duchowieństwo, aby przed 15 listopadem, r. b. przesłało do XX. Dziekanów wykazy strat, wyrządzonych przez ostatni najazd bolszewicki w kościołach, plebanjach, budynkach plebańskich. Straty te winny być oszacowane w markach polskich. XX. Dziekani powyższe wykazy z całego dekanatu bezwzględnie prześlą do Kurji.

№ 3386. K. D. P.
7—X—1920

8. Załatwianie spraw diecezjalnych w Siedlcach.

J. E. K. Biskup pragnąc ułatwić Wielebnemu Duchowieństwu oraz Wiernym załatwianie spraw diecezjalnych, związanych z osobistym widzeniem się z J. E., przybędzie do Siedlec na 3 i 4 listopada r. b. 5-XI do Łukowa; 30-XI i 1-XII do Siedlec, 2-XII do Łukowa i, 11 i 12-I 1921 i do Siedlec, 13-I do Łukowa.

9. Wezwanie XX. Dziekanów na konferencję.

W dniu 12 stycznia r. p. o godz. 9 rano rozpocznie się Konferencja XX. Dziekanów w Siedlcach; na Konferencję obowiązani są przybyć wszyscy XX. Dziekani i mężowie zaufania. Przedtem na 30 listopada r. b. zbierze się w Łukowie Diecezjalna Komisja Rewizyjna.

№ 3450. K. D. P.
11—X—1920.

10. Akty śmierci osób wojskowych.

Z polecenia J. E. ks. Biskupa podaje do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa pismo Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 14. VIII. r. b., № 4442, w celu wykonania:

Wedle pisma z dnia 26 lipca 1920 № 1608/Rel. zamierza Ministerstwo Spraw Wojskowych zebrać wszystkie metryki śmierci osób wojskowych, jeńców i internowanych, zmarłych podczas wojny na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej.

Zdarzały się przypuszczalnie dość liczne wypadki, że urzędnicy stanu cywilnego wpisywali odpowiednie akty śmierci do swoich ksiąg.

Ministerstwo Spraw Wojskowych uprasza o wydanie rozporządzenia, by osoby upoważnione do prowadzenia aktów stanu cywilnego, przejrzały znajdujące się w ich posiadaniu księgi metrykalne za czas od sierpnia 1914 r. i nadesłały wyciągi aktów śmierci żołnierzy, jeńców i internowanych wyznań katolickich do Kurji Biskupiej W. P., a wyznań niekatolickich do Sekcji Wyznań Niekatolickich i opieki nad grobami wojskowymi Ministerstwa Spraw Wojskowych. Uprasza się jednocześnie ażeby wyżej wymienione urzędy stanu cywilnego nadsyłały na przyszłość w terminach kwartalnych do Kurji Biskupiej W. P., wzgl. do Sekcji Wyznań Niekatolickich akty śmierci osób wojskowych, niezarejestrowane przez kapelanów wojskowych, a wpisane w księgach stanu cywilnego, podając możliwie przyczynę śmierci, nazwę cmentarza i numer grobu.

Wikariusz Generalny

Protonotarjusz Apostolski, Prałat Katedralny ks. dr. K. Dębiński.

Notariusz Ks. Jan Myrdzio.

Z SĄDU BISKUPIEGO.

Sąd Biskupi Podlaski w Łukowie

w myśl kan. 1638 § 1 ogłasza, że zwykle czynności sądowe dokonywane będą w Łukowie na plebanji przy kościele po-pijarskim w piątki i soboty od godziny 1 do 3 po południu, oprócz świąt i feryj.

Łuków, d. 13 października 1920 r.

Oficjał Protonotarjusz Apostolski ad instar ks. dr. K. Dębiński.
Notarjusz Sądu ks. Aleksander Ejme.

Z Seminarjum Diecezjalnego.

1. Pierwsze święcenia kapłańskie w Janowie.

Seminarjum duchowne w Janowie po żmudnej pracy naukowo-wychowawczej wydało diecezji podlaskiej pierwszy plon w osobie pięciu neopresbiterów: Jana Kazimierczaka, Konstantego Grzybowskiego, Franciszka Michalika, Stanisława Noweka i Władysława Pogonowskiego (szósty Marjan Dąbrowski otrzyma prezbiterat po wakacjach). Zdarzenie to nad wyraz radosne dla całej diecezji odbyło się z całą godnością i powagą mu należną.

Neoprezbiterzy nasi odbyli naprzód rekolekcje sześciodniowe pod przewodnictwem ks. Mateusza Jeża, kierownika duchownego seminarjum. Ostatnią Konferencję w przeddzień święceń wygłosił do nich z wielką serdecznością sam Pasterz Najdostojniejszy na temat wytrwałości, tak potrzebnej każdemu zwłaszcza kapłanowi, a tak trudnej dla wielu z powodu naszych wad narodowych.

Sam akt święceń odbył się uroczyście w Katedrze Janowskiej w d. 29 czerwca w czasie sumy odprawionej przez Najdost. Pasterza diecezji. Katedra była przepełniona wiernymi i nie dziw, bo ostatnie święcenia kapłańskie odbyły się w niej przed 53-a laty. Wiele osób z rodzin neoprezbiterów przybyło do Janowa na tę uroczystość i zajęły w presbiterjum miejsca honorowe.

Pomimo, że sam akt wyświęcenia w połączeniu ze sumą pontyfikalną zabrał ze 2 godziny czasu (trzech kleryków otrzymało także w tym czasie po 2 mniejsze święcenia) wygłosił Najdost. Pasterz po sumie z ambony jeszcze kazanie na temat łączności wiernych z Opoką Piotrową i obowiązków kapłańskich z wielką siłą i zapałem apostołskim, poczem odprowadzony procesjonalnie do seminarjum spożył posiłek obiadowy w refektarzu w gronie Kapituły, miejscowych wszystkich księży, neoprezbiterów i całego alumnatu.

2. Zakończenie roku szkolnego i misja kanoniczna neoprezbiterów.

Nazajutrz 30 sierpnia odbyło się uroczyście zakończenie roku szkolnego w Seminarjum. Rano w kaplicy seminaryjskiej odprawił Mszę św. Wysoce Dostojny X. Biskup Sufragan Dr. Czesław Sokołowski, Rektor seminarjum i udzielił alumnom Komunii świętej.

Potem w wielkiej sali na I-em piętrze, świątecznie przybranej, zebrał się około Najdost. Pasterza wszyscy Księża Profesorowie z Biskupem - Rektorem na czele oraz neoprezbiterzy i reszta alumnów.

Naprzód zabrał głos W. Dost. X. Biskup - Rektor zdając sprawę z życia w seminarjum w roku szkolnym ubiegłym tak pod względem

materjalnym jak i moralnym. Zaznaczył, że było do zwalczenia nie-mało trudności, ale przy Bożej pomocy, trosce Najdost. Pasterza, pracy Kierowników Seminarjum, profesorów i dobrej woli alumnów znać owoce tej pracy. Następnie odczytał wicerektor Seminarjum X. Prałat Lipiński ocenę pracy całorocznej alumnów na podstawie uchwały sesji pedagogicznej grona profesorskiego, wymieniając szczegól-gółowo poszczególnie noty z każdego przedmiotu. W końcu przemówił J. E. X. Biskup Ordynariusz stwierdzając że Seminarjum Podlaskie w pierwszym roku swego istnienia po 53 letniej przerwie walczyło z niezmiernymi trudnościami pod każdym względem i tylko dzięki szczególnej opiece Bożej pokonało je o tyle, że utrzymało się i za-pewniło sobie egzystencję na czas najbliższy. Pochwalił poświęcenie grona X X. Profesorów, którzy dzielili z alumnami różne braki i nie-dostatki zakładu, a swą niezmordowaną i owocną pracą zasłużyli sobie na uznanie i wdzięczność. W końcu udzielił alumnom cennych rad i przestróg na czas wakacji zachęcił do zachowania instrukcji jaką otrzymali na wakację i wyraził gorące pragnienie, aby z semi-narjum podlaskiego wychodzili Święci Kapłani.

Potem nastąpiła misja kanoniczna neoprezbiterów. Wszyscy złożyli wyznanie wiary i przysięgę antymodernistyczną, poczem otrzy-mali świadectwo święceń kapłańskich wraz z aplikatą na nową posadę. Każdemu z nich dostało się przy tej sposobności życzliwe słowo Pasterza diecezji i wskazówka jakaś odnośnie do miejsca przeznaczenia.

Wreszcie wezwał Najdost. Pasterz wszystkich obecnych do ka-plicy seminaryjskiej na dziękczynne *Te Deum*. Odprawił je W. Dost. X. Biskup Sufragan i udzielił na końcu błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Finałem całej uroczystości było odmówienie głośne „*Itinerarium clericorum*“.

X. M. J.

3. Rektor Podlaskiego Seminarjum Diecezjalnego Benedykta XV.

składa serdeczne podziękowanie za ofiary złożone dla alumnów:

1. Parafjanom z Krzeska, którzy z inicjatywy WJ. Ks. Proboszcza Romana Wilde złożyli 5 worków kartofli, 3 worki żyta i worek jęcz-mienia.

Niech P. Jezus wynagrodzi im łaskawie pamięć o naszych po-trzebach.

4. Rektor Seminarjum Diecezjalnego Podlaskiego Benedykta XV.

Do Wielebnego Duchowieństwa Podlaskiego.

Dzięki pomocy Wielebnego Duchowieństwa Seminarjum Podlas-kie mogło przetrwać w ciężkich warunkach rok szkolny ubiegły. W d. 6 października r. b. rozpoczynamy rok szkolny 1920/21. Liczba alumnów wzrasta i być może, że pomnoży się w dwójnasób. Ciężkie warunki, w których znajdują się nasi lewicy, zmuszają mnie do zwrócenia się z prośbą do Wielebnych Braci-Kapłanów, ażeby przyszli z pomocą nowym alumnom ofiarując stare sutanny, palta, birety, i komże. Za łaskawych ofiarników alumni będą się ustawicznie modlili.

Janów, d. 6 października 1920 r.

Czesław Sokołowski Biskup Sufr. Podlaski.

Kronika miejscowa.

1. Godności papieskie.

Ojciec św. Benedykt XV, na skutek przedstawienia J. E. Ks. Biskupa, łaskawie nadał następujące godności kapłanom naszej diecezji: Ks. Dr. Dębiński, prałat archidjakon Kapituły Kat., mianowany Protonotarjuszem Apostolskim ad instar; Ks. Kan. Adolf Kleszczyński, Ks. Kan. Wincenty Abramowicz i Ks. prał. Ignacy Jasiński—Prałatami Domowymi J. Św.; Ks. Mikołaj Trębicki i Ks. Feliks Halberstadt—Szambelanami nadliczb. J. Ś.; Ks. Aleksander Olszewski i Ks. Marjan Stefanowski—Szambelanami hon. J. Ś.

2. Instytucja Protonotarjusza Apostolskiego ad instar, ks. dr. Karola Dębińskiego Prałata Archidjakona Kapituły Katedralnej Podlaskiej.

Dzień 4 października r. b.znaczony został na wręczenie insygnjów protonotarjuszowskich ks. dr. Karolowi Dębińskiemu Prałatowi Katedralnemu i Wikarjuszowi Generalnemu Diecezji naszej. Pogoda była piękna, to też na tę uroczystość zebrała się dosyć znaczna liczba janowian.

Punktualnie o godzinie 9 rano przybył do katedry nasz Najdostojniejszy Pasterz Ks. Biskup Henryk Przeździecki. Przy wielkich drzwiach przyjął Go uroczyście ubrany w fiolety nowy Dostojnik w otoczeniu członków Kapituły: ks. Prałata Aleksandra Lipińskiego, księży kanoników: Juliana Rystera i Ludwika Kalickiego, miejscowego Duchowieństwa i alumnów Seminarjum. W stałach zasiadł J. E. ks. dr. Czesław Sokołowski, Biskup Sufragan Podlaski.

Po odprawieniu Mszy Św. Najdostojniejszy Arcypasterz w asystencji ks. prałata Lipińskiego i księży kanoników Rystera i Kalickiego, zasiadł na tronie. Do stopni tronu, mając przy sobie kleryka, niosącego na poduszce fioletowej nominacyjne brewe papieskie, podszedł nowy Protonotarjusz i podał je Arcypasterzowi. „Legatur,” rozkazał Jego Ekscelencja i brewe zostało głośno odczytane przez ks. Kanonika Rystera. Następnie ks. Dębiński ukląkł na stopniach tronu biskupiego i odczytał formę przysięgi protonotarjuszowskiej, zrobił wyznanie Wiary i wykonał przysięgę antymodernistyczną. Wówczas Jego Ekscelencja włożył na nowego Dostojnika oznaki godności, którą zaszczycony został: rakiętę, mantolet fioletowy, biret z czerwonymi kantami i chwastem i kapelusz czarny, opasany czerwonym sznurem, wymawiając przy tem przepisaną formułę, wyjaśniającą znaczenie tych insygnjów. Pocałunek pokoju, dany przez arcypasterza Ks. Protonotarjuszowi, „Te Deum laudamus” z modlitwą dziękczynną i uroczyste błogosławieństwo, udzielone przez Pasterza ludowi zebranemu, zakończyły obrzęd.

Boże błogosław nowego Dostojnika!

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Zwolnieni: Ks. prałat I. Jasiński na własną prośbę z prałatury Katedr.; Ks. prał. F. Osiński, Ks. Al. Olszewski, Ks. Kan. Kwiatkowski z urzędu dziekańskiego; K. Msgr. Jan Grabowski ze stan. defensora;

ks. dr. J. Opielka ze stan. notariusza Sądu (dwaj ostat. wskutek przeniesienia Sądu do Łukowa).

Instytuowani: ks. Al. Lipiński, kan. hon. Kośc. Kat. na prałata Kust. Kap. Kat.

Mianowani: Ks. Infułat dr. K. Dębiński dziekanem Łukowskim; Ks. E. Szubstarski p. o. dziekana Radzyńskiego; Ks. M. Benet dziekanem Osieckim; Ks. Józef Smoleński sędzią prosyn. i wice-diekanem Łukowskim; Ks. prał. A. Lipiński—egzam. prosyn; Ks. E. Olędzki, Ks. K. Żebrowski i Ks. J. Majsterski—prob. Konsultorami; Ks. Kan. K. Kwiatkowski—defensorem; ks. A. Ejme—notariuszem Sądu; Ks. F. Ciesliński—kapelanem w Trąbkach.

Przeniesieni XX. proboszczowie: ks. W. Solnicki z Terespoła do Sobolewa; ks. W. Żaboklicki z Domanic do Terespoła; ks. K. Czarkowski z Jeleńca do Domanic; ks. H. Ciemnowski z Wyróżb do Jeleńca; ks. S. Ginalski z Pratulna do Wyróżb.

Mianowani proboszczami: ks. S. Nazarewicz, wik. p. Trzebieszów, w Różance; ks. K. Łysanowicz, wik. p. Sadowne, w Życzynie; ks. W. Augustynowicz, wik. p. Międzyrzec, w Łomazach; ks. F. Zajac-Kucharewicz, wik. p. N. P. N. M. P. w Siedlcach, w Brussie; ks. St. Tuz, kapł. diec. Mińskiej w Kodniu.

Wikariusze: ks. dr. K. Wróbel, przyjęty do diec. i mianowany wik. w Janowie oraz p. o. profesora Semin.; ks. P. Zarych, przyjęty do diec. wik. par. N. P. N. M. P. w Siedlcach; ks. Andrzej Kamieński, prob. par. Kodeń—wik. w Białej; ks. Br. Turski, p. o. prob. w Żeliszewie wik. par. Rozbity Kamień; ks. J. Nojszewski, ze Sterdyni do Ostrowia; ks. Ig. Świąder, z Mórd do Trzebieszowa; **neoprezbiterzy:** ks. St. Nowek w Radzyniu, ks. Fr. Michalik. w Sadownem, ks. W. Pogonowski w Maciejowicach, ks. K. Grzybowski w Łaskarzewie, ks. J. Kazimierzczak w Żelechowie, ks. M. Dąbrowski w Garwolinie.

Na kapelanów wojskowych: przedstawieni J. E. Ks. Biskupowi W. P.: ks. T. Zaręba, ks. K. Kimaczyński, ks. K. Wajszczuk, ks. A. Rybiński, ks. W. Wójcikowski, ks. St. Zarębski, ks. J. Bujalski, ks. St. Stroński, ks. St. Szalkowski.

Zmarli kapłani: ś. p. ks. Antoni Śliwiński, prob. par. Łomazy, d. 2 lipca, r. b.; ś. p. ks. Józef Waśkiewicz, prob. par. Sobolew, w d. 18 września, r. b.; ś. p. ks. Mikołaj Zgłobiński, wik. par. Ostrów, w d. 20 września, r. b.

Redaktor i Wydawca Ks. Julian Ryster.

Druckarnia Wydziału Powiatowego przy Sejmiku Powiatowym w Łukowie, pod zarządem W. Piotrowskiego.